

Włoscy jazzmani w roli głównej

KOPALNIA SOLI WIELICZKA. World Art Underground

Swietny koncert włoskiego kwartetu jazzowego zakończył w niedzielę tegoroczną edycję World Art Underground – Wieliczka '98.

World Art Underground miał jak zwykle i tym razem charakter multimedialny. Dominowała muzyka, ale obejrzeć można było także wystawy obrazów i grafik oraz wziąć udział w widowisku poetycko-muzycznym zatytułowanym „De profundis”, w którym ważną rolę odegrały rzeźby wielickiego artysty Stanisława Anioła.

Część muzyczna festiwalu rozpoczęła się w czwartek koncertem polskiej grupy bluesowej Tortilla Flet. W dniu następnym zaprezentowały się dwie formacje – krajowy zespół fusion C.C.Band oraz polsko-amerykańska grupa wokalistki Grażyny Auguścik.

W piątek odbył się oczekiwany z dużymi nadziejami spektakl „De profundis”. Wykorzystując rzeźby solne oraz naturalną fakturę komory Warszawa wielickiej kopalni jako elementy scenografii, poezje Bolesława Leśmiana deklamowane przez Wiesława Siekierskiego i muzykę Marka Strykowski, udało się wykreować poruszającą, symboliczną opowieść o życiu i pracy górników, którzy przed wielu laty nie tylko wydobywali w Wieliczce sól, ale także kilkadziesiąt metrów pod ziemią zajmowali się sztuką. Strykowski, wraz z zespołem, czyli wokalistkami – Grażyną Auguścik i Finką Saani Orasmaa, gitarzystą basowym Pawłem Mąciwodą Jastrzębskim, keyboardzistą Sebastianem Bernatowiczem oraz dwoma Amerykanami – gitarzystą Johnem McLeanem i perkusistą Erikiem Montzką, którzy grali także dzień wcześniej z Auguścik, stworzył odpowiednie klimaty, rozpięte między refleksyjną zadumą a beztroską zabawą.

Repertuar Strykowskiego jest stały i niezmienny od lat – autor modyfikuje go jedynie w zależności od potrzeb i aktualnych możliwości. W programie sobotniego wieczoru pojawiły się kompozycje znane choćby z płyty Little Egoists „10 Years” oraz ograne przez Strykowskiego i Bernatowicza na dziesiątkach koncertów. Tym razem znane utwory, w tym przebojowe: „People” i „Salt Miners Reggae” nabrały dodatkowych barw dzięki udziałowi wokalistek – szczególnie Sanni Orasmaa – i udanych partii solowych gitarzysty Johna McLeana. Orasmaa, choć jest wokalistką stawiającą dopiero pierwsze kroki na zawodowej scenie muzycznej, a podczas koncertu otrzymała mniej partii do wykonania niż Auguścik, pozostawiła dobre wrażenie. Młoda Finka była bardziej ekspresyjna, potrafiła „otworzyć” głos i pokazać niemałe już umiejętności. Widać było, że w rockowych propozycjach Strykowskiego czuła się zdecydowanie lepiej od Auguścik, wokalistki subtelnej i lirycznej, dysponującej jednak ograniczonymi warunkami głosowymi.

Na podkreślenie zasługuje bardzo dobra postawa Bernatowicza, na którym spoczywał ciężar organizowania muzycznej materii w większości utworów. Z powodzeniem zaprezentował się również Mąciwoda Jastrzębski, który kilka miesięcy temu powrócił do kraju z USA.

Pomimo korzystnych wrażeń wyniesionych z koncertu nie sposób nie wspomnieć o wpadkach organizacyjnych. Koncert rozpoczął się z czterdziestominutowym opóźnieniem, zaś trwał niewiele ponad czterdzieści minut. Fakt ten organizatorom wieczoru chwały nie przynosi, szczególnie gdy weźmie się pod uwagę, że publiczność była proszona o przybycie godzinę przed koncertem w celu sprawnego zjechania do kopalni. Rachunek jest prosty – sam spektakl był krótszy niż czas potrzebny, by się na niego doczekać!

Niedzielnny koncert finałowy wypełniła jazzowa, pełnokrwista muzyka włoskiego kwartetu Mimmo Caffero Triangles. Lider formacji perkusista Mimmo Caffero, saksofonista tenorowy Stefano d'Anna, pianista Salvatore Bonafede i gitarzysta basowy Giuseppe Costa zaprezentowali wysokie umiejętności, dobrą formę, ciekawy i urozmaicony program, ale przede wszystkim wielką inteligencję i erudycję muzyczną. W nowoczesnym jazzie granym przez kwartet nie było odrobiny pretensjonalności, koncepcyjnego grania na siłę, tanich efektów czy sztucznych prób stworzenia aury wielkiego wydarzenia muzycznego. Za to było celebrowanie melodii, wysmienite aranżacje, a także odrobina humoru tak rzadko spotykanego na jazzowych scenach. Największą zaletą włoskich muzyków była naturalność i świeżość ich muzyki oraz zadziwiająca umiejętność balansowania między sztuką wysoką, wirtuozowską a salą dancinową.

Wspaniale improwizował d'Anna, który równie interesująco grał kompozycje harmonicznym skomplikowane, trudne i wymagające maksymalnej koncentracji, jak i utwory lżejsze, na przykład wykonane na bis, z przymrużeniem oka tango. Doskonały był Caffero, lider i kompozytor większości wykonanych utworów, który nie tylko bezbłędnie, z odpowiednią energią i pulsacją prowadził rytm oraz umiejętnie budował napięcia, ale również z imponującą swobodą i fantazją wyczarowywał ze swych bębniów całą gamę barw, prezentując nieczęsto spotykaną wśród perkusistów muzykalność.

Niestety, występ włoskich artystów wzbudził minimalne zainteresowanie – ich muzyki słuchało mniej niż pół setki osób. Doprawdy zadziwiająca to sytuacja, szczególnie gdy zważyć, że występy włoskich jazzmanów w Polsce należą do rzadkości. Jednakże pomimo tej słabej frekwencji zespół Mimmo Caffero Triangles podszedł do swego występu bardzo profesjonalnie i frenetycznie przyjęty przez garstkę słuchaczy dwukrotnie bisował.

ROBERT BUCZEK

KRAKÓW

WTÓREK

29 września 1998

NR 228, 2822

WYD. 465 tys.

9

REDAKTOR PRACOWNICY

MARCIN BOSACKI

WYDAWCA AGORA SA

NUMER INDEKSU 350915

ISSN 0860-908X

17

W Y B O R C Z A

gazeta

**Kosmiczne
hamowanie**

Błąd w obliczeniach? A może kosmiczny?
Dlaczego sondy kosmiczne zwalniają?
To tajemnicze zjawisko
nie daje spokoju uczonym – s. 14



WORDL ART UNDERGROUND

WIELICZKA '98

AKT I

WYDANIE: Wrzesień 1998

ISSN 1427-4094

nr 4



Francesco Vaccarone: *Spacerując po groblach*

Wiesław Siekierski

SKROMNIE - NIE ZNACZY BEZ SENSU WORLD ART UNDERGROUND - Akt I

Kiedy w Cannes, na międzynarodowych targach sztuki MIDEM '94, Marek Strykowski przedstawił swoją ideę organizacji podziemnego festiwalu, wszyscy, bez wyjątku, zachęcali go do tego przedsięwzięcia. Za tego rodzaju prezentacjami artystycznymi przemawiało wiele rzadkich okoliczności. Nikt nie kwestionował walorów unikalnego miejsca, wyjątkowej, niespotykanej scenerii kopalnianych wyrobisk górniczych, zamienionych w przestrzenne kaplice i komory pełniące rolę sal widowiskowych. Przerażał jedynie niewyobrażalny ogrom problemów technicznych. Ale doświadczony organizator wielu poważnych festiwali nie obawiał się tego typu kłopotów. I tak w marcu, a potem w czerwcu 1995 roku, doszło do realizacji pierwszego festiwalu World Art Underground - Wieliczka.

Może w odrobinę naiwnym przekonaniu, że pomysły genialny będą wspierać wszyscy rozsądni, ci którzy dysponują funduszami na imprezy kulturalne, przystąpił do realizacji swojego projektu. Tymczasem idealizm organizatora w zetknięciu ze zreformowaną rzeczywistością, ostudził jego wiarę i załamał na duchu. Mimo olbrzymiej, niepodważalnej rangi, jaką miała impreza, festiwal skończył się sporym deficytem budżetowym i z wielkim żalem pomysły jego kon-

tinuacji musiał spocząć w lamusie dokonać.

Skąd się to wzięło? Z niewiedzy, z braku doświadczenia, czy może z jakiegoś zaniedbania? Nie! Na bazie obiektywnych faktów, z pełną odpowiedzialnością można powiedzieć, że stan taki wziął się z nieuczciwości. Szeroko pojętej i tak zbudowanej, by można okazać czyste ręce. Bo czy można za uczciwe uznać podpisanie wstępnej umowy sponsor-skiej z zastrzeżeniem, by żaden konkurent tej samej branży w festiwal nie wszedł, a potem na trzy tygodnie przed imprezą, pod byle pretekstem, całkowicie wypiąć się na wcześniejsze ustalenia? Bo czy można za uczciwy uznać uzgodniony fakt artystycznego wejścia w imprezę, przy własnym finansowym nakładzie, bez jakichkolwiek obciążeń biura festiwalu, a potem, kiedy już nie ma wyjścia, piętrzyć swoje roszczenia w zakresie kosztownych powinności organizacyjnych na rzecz kompozytora? Bo czy za uczciwą można uznać „przyjacielską pomoc” w pozyskaniu sponsora, a potem żądać za to wysokich prowizji pod rygorem unieważnienia już podpisaney umowy?

I tak, w żalu po zaprzepaszczeniu jakiegś szansy, minęły niemal trzy bezpłodne lata, aż nagle w ciemnym tunelu bezczynności pojawiła się iskra nadziei. Oddział Krakowski PSJ, za pośrednictwem Wydziału Kultury UMK, otrzymał formularz zgłoszenia projektu kulturalnego, z możliwością włączenia go w cykl imprez europejskich pod nazwą „Kaleidoscope '98” i uzyskania dofinansowania z Unii Europejskiej. Po zapoznaniu się ze stertą urzędniczych dokumentów, po wypełnieniu wszelkich formalnych wymogów i przedstawieniu w jak najlepszym świetle pomysłu interdyscyplinarnego, podziemnego festiwalu World Art Underground, kompletną dokumentację przesłano do Brukseli. Wkrótce nadeszła radosna odpowiedź, że projekt został przyjęty i proszą o podanie numeru bankowego konta. To właśnie zachęciło organizatorów do podjęcia kroków wykonawczych. Przedstawiony program zaczęto realizować. Wystosowano setki pism do najrozmaitszych instytucji o sponsorskie wsparcie. Odpowiedzi przychodziły w następującym schemacie: impreza cudowna, godna uwagi i wsparcia, jednak ze względu na inne rozdysonowanie środków, w roku bieżącym nie widzi się możliwości dofinansowania, przy czym nie wyklucza się takiej współpracy w przyszłości. Tak odpowiadali potencjalni sponsorzy komercyjni, z których zaledwie Polkomtel S.A. w Warszawie, FF Computers w Bielsku Białej, BCI (Bankowe Centrum Informatyki) i bank PKO BP w Krakowie, odpowiedzieli przychylnie. Stłumioną na-

dokończenie na str. 2

a odkrył go jako *swój* z początkiem pracy w kopalni. W roku 1985 jego praca była wyróżniona na III Krajowej Wystawie Twórczości Górników w Katowicach. Zakres tematyczny zainteresowań twórczych Stanisława Anioła jest szeroki, od tematyki sakralnej, poprzez ludową, aż do współczesnej górniczej. Porusza także w swych rzeźbach świat legend i tajemnic kopalni. Od roku 1997 w podziemnej trasie turystycznej Kopalni, stoi jego pierwsza rzeźba - Marszałek Piłsudski, o wysokości około 3 metrów.

Kopalnię traktuje jako swój drugi dom. Bierze aktywny udział w promowaniu jej uroków. Uczestnicząc w targach turystycznych, zachęca do odwiedzin. Współpracuje chętnie z wszystkimi, którzy pokazują piękno w jego kopalni.

W Austrii rzeźbił w soli na zaproszenie górników z Halain. Jego solne rzeźby posiadają dostojnicy państwowi, prezydenci i zwykli ludzie. Są na wszystkich kontynentach w kolekcjach muzealnych i prywatnych. Brał udział w wystawach:

- III Krajowa Wystawa Twórczości Górników, Katowice 1985 r. - wyróżnienie
- Ogólnopolskie Biennale Sztuki Nieprofesjonalnej, Skawina 1989 r. - wyróżnienie
- wystawa indywidualna, Geteborg - Szwecja - 1992 r.
- wystawa promocyjna regionu krakowskiego, Annecy - Francja - 1993 r.
- wystawa Błogosławiona Kinga - Księżna i Zakonnica, Stary Sącz i Słowacja - 1993 r.
- wystawa indywidualna z okazji stulecia poloni w Danii - Maribo - Dania - 1993 r.
- wystawa Działalność Artystyczna Wieliczian - Zamek Żupny, Wieliczka - 1993 r.

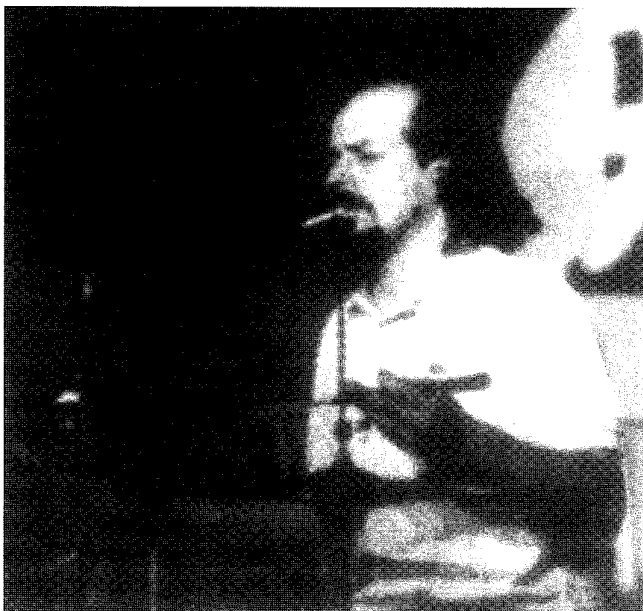
Ponadto, jako członek wielickiego Art-klubu, w latach 1994 - 1998 wystawiał swoje prace wielokrotnie, m. in. w Ludwigstein, w 1996 roku i w Telgte, w 1997 roku.

27 wrzesień (niedziela) godz. 18.00

Kopalnia Soli Wieliczka - komora WARSZAWA:

MIMMO CAFIERO TRIANGLES

(Mimmo Cafiero - perkusja, lider; Giuseppe Costa - bas elektryczny; Salvatore Bonafede - fortepian; Stefano D'Anna - saksofony)



W prawie dwugodzinnym koncercie w dniu 27.09.98 w Kopalni Soli „Wieliczka”, w komorze „Warszawa”, grupa zagra kompozycje lidera oraz George'a Gershwina.

MIMMO CAFIERO, instrumentalista, kompozytor i lider, urodził się w Palermo 1960 roku. Studiował na wydziale pianistyki w Konserwatorium Vincenzo Bellini. Jako wokalista chóru Coro delle Voci Bianche, wziął udział w przedstawieniach „Carmen” i „Tosca”, w Teatro Massimo w Palermo. Od roku 1975 Mimmo Cafiero rozpoczął swoje spotkania z muzyką jazzową. Zafascynowany perkusją i instrumentami perkusyjnymi zaczął czynnie uczestniczyć, jako perkusista samouk, w jam sessions w „Brass Group Jazz Klub”, w swoim rodzinnym Palermo, na których to jamach grywał nie tylko z muzykami włoskimi, ale również z zagranicznymi gwiazdami jazzu, jak choćby Jan Carr, czy Oliver Lake.

W latach 1975 - 78 uczestniczył w ważnych programach telewizyjnych poświęconych muzyce jazzowej, pod nazwą „Sapere, il Jazz in Italia”, „Chitarra e Fagotto”, „Di jazz in jazz”. Później współpracował z grupą wibrafonisty Enzo Randisi, z którą zagrał m.in. 20 koncertów w Hiszpanii. W 1981 roku rozpoczął własne poszukiwania muzyczne tworząc własne formacje, a główną uwagę twórczą skupił przede wszystkim na koncertowaniu tria stworzonego wraz z Salvatore Bonafede - fortepian i Giuseppe Costa - kontrabas. W 1983 roku został zaangażowany do 20-osobowej orkiestry „Brass Big Band”, którą kierował m.in. Mel Lewis, Sam Rivers, Toshiko Akiyoshi, Archie Shepp oraz Ernie Wilkins. Jednocześnie wykładał w klasie perkusji w „Centro Studio del Brass Group”. W 1984 roku został perkusistą w „Reinhardt Jazz Studio Orchestra”, dając ponad 50 koncertów pod kierunkiem znakomitych Enrico Intra i Sal Genovese.

W kwietniu 1984 roku nagrał płytę z wyżej wymienioną orkiestrą. Również od 1984 roku jako perkusista orkiestry Bruno Biriaco wziął udział w 14-tu odcinkach muzycznego programu „Domenica in ...” emitowanych przez stację telewizyjną Rai Uno. W 1985 roku rozpoczął swoje poszukiwania kompozytorskie, w wyniku czego w 1986 roku ukazała się jego pierwsza płyta autorska pt. „Emersion” nagrana w septyecie wspólnie z Paolo Fresu, Stefano D'Anna, Salvatore Bonafede, Paolino Dalla Porta, Ettore Floravanti i Loredana Spata. Od 1986 - 88 występował gościnnie w grupie Romano Mussoliniego wraz z Gianni Basso, Gianni Sanjust, Glaco Masetti i Valerym Ponomarevem, grając 200 koncertów w kraju i za granicą. W 1988 roku wydał swoją drugą płytę pt. „I go” poprzedzoną 50-cioma koncertami w całych Włoszech. W latach 1989 - 92 współpracował z „Ente Autonomo Teatro Massimo” w Palermo, propagując muzykę jazzową wśród młodzieży szkolnej. Jako kompozytor i wykonawca realizuje się poprzez pisanie i wykonywanie muzyki do filmu, teatru i baletu. W 1990 roku powstała jego trzecia płyta „Monn and Twenty Five”. Na płycie tej gościnnie wystąpił znakomity gitarzysta Kurt Rosenwinkel. W 1991 roku był pomysłodawcą stworzenia zespołu pod nazwą „Open Jazz Orchestra”, wielkiej formacji, która skupiła wokół siebie prawie wszystkich muzyków sycylijskich. Od 1992 roku jako prezes Oddziału Regionalnego Associazione Nazionale Musicisti di Jazz wraz z Gianni Gebbła opublikował pierwszy audiokatalog poświęcony jazzowi sycylijskiemu pod nazwą „Sicillian Jazz Collection”. Są to trzy CD wydane przez Splasc(h) Records. W 1993 roku skomponował muzykę i

jednocześnie zagrał główną rolę w filmie video pt. „Toccare” Salvo Cuccia, w ramach większego dzieła „Sensi Unici” (5 filmów 5-ciu autorów), wyprodukowanego specjalnie dla re” Salvo Cuccia, w ramach większego dzieła „Sensi Unici” (5 filmów, 5-ciu autorów), wyprodukowanego specjalnie dla Scottish TV i Anonimi Indipendenti, które wzięło udział w „Fringe Edynburgu w 1994 roku. W tym samym 1994 roku rozpoczął długą trasę po całych Włoszech powracając do współpracy z pianistą Salvatore Bonafede, który wrócił do Włoch z USA. W tym samym roku powstała jego czwarta płyta „Domani e Domenica”. W 1995 roku jego trio odbyło trasę po Europie zwieńczoną płytą nagrałą na żywo w Brukseli. W 1995 i 1996 roku wziął udział w seminariach z Hailem Crookiem i Mickiem Goodrickiem w Langnau w Szwajcarii. W roku 1996 odbył trasy koncertowe po Włoszech, jako perkusista kwartetu pianisty Joey Calderazzo oraz trójkę gitarzysty Kurta Rosenwinkela. Również w tym samym roku nagrał płytę zawierającą jego własne kompozycje z udziałem nowo sformowanej grupy „Triangles”, której jest liderem, oraz pianisty Diederika Wisselsa. Od 1991 roku jest kierownikiem dydaktycznym i wykładowcą perkusji w „Centro Studi Musicali” w Palermo.

Drogi artystycznego rozwoju pozostałych członków zespołu, kontrabasisty GIUSEPPE COSTA, pianisty i kompozytora SALVATORE BONAFEDE oraz klar-necisty STEFANO D ANNA - są zbliżone.



Bankowe Centrum Informatyki, Spółka z o.o. w Krakowie, mieszcząca się przy Placu Matejki 1 [tel. (0-12) 618-53-03; e-mail: poczta@bci.krakow.pl], to firma specjalizująca się między innymi w internetowej obsłudze instytucji i placówek kulturalnych. Na bazie krótkiej, ale jakże owocnej współpracy, pragniemy wyrazić oprócz wdzięczności, nasze podziękowania i gorąco polecić usługi BCI wszystkim, niekoniecznie związanym z kulturą.

*Polskie Stowarzyszenie Jazzowe
Oddział w Krakowie*

Sławomir Pstrąg

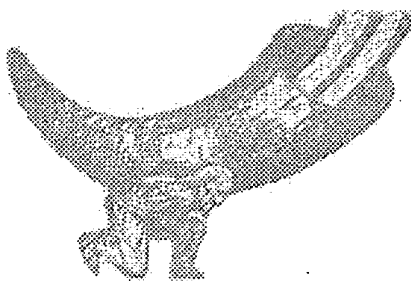
FILMOWY JAZZ - cz. I

Muzyka jazzowa i film są wynalazkami końca XIX wieku. Naturalnie musiały minąć lata zanim ukształtowała się stylistyka filmowa jak i jazzowa. Myśląc o związkach jazzu z kinem trzeba przenieść się na dłuższy czas za ocean, gdzie znajduje się kolebka jazzu i kina - do Nowego Orleanu i Hollywood.

Rozwój kina i jazzu przebiegał mniej więcej tak samo. U progu swego istnienia były niepoważnymi, *niskimi* rodzajami sztuki. Służyły przede wszystkim zabawieniu publiczności, a często odbierane były jako skandalizujące. Rzeczownik : oznacza hałas, zamieszanie. Ponadto muzykę tę grano w murzyńskich klubach, gdzie pachniało półświadcem. Kino też nie miało najlepszej opinii. Przylgnęło do niego nawet określenie *jarmarczne*, co jak wiadomo, nie kojarzy się zbyt dobrze. Na początku wieku zatrzymani przez policję wypełniali ankietę, w której padało pytanie, czy delikwent chadza do kina. Odpowiedź twierdząca była na jego niekorzyść.

Rozrywkowe pochodzenie filmu i jazzu jest jednoznaczne. Zarówno jedno jak i drugie posiadało zaplecze w przyszłości - film w fotografii, a jazz w tradycji różnych elementów folkloru i muzyki popularnej Stanów Zjednoczonych. Również później sztuki te rozwijały się prawie równolegle na terenie USA.

Aż do chwili powstania pierwszego filmu dźwiękowego nie można mówić o bezpośrednich związkach z kinem z racji *niemoty* filmu. Taperzy ilustrujący pokazy filmowe oraz orkiestry w pałacach filmowych sięgały raczej do repertuaru muzyki klasycznej lub na taką się stylizującej. Jazz można było podkładać do komedii slapstickowych. Wiadomo natomiast, że jazzme-



24 wrzesień (czwartek), godz. 17.00

Kopalnia Soli Wieliczka - komora STASZIC

Otwarcie wystawy **FRANCESCO VACCARONE (I)**
pt. "Nostalgia teraźniejszości" rysunki i obrazy

Otwarcie wystawy witraży
TADEUSZA MARII PRZYBYLSKIEGO

godz. **19.00**

Sala widowiskowa **MAGISTRATU**

"Bluesowa rozgrzewka" - **TORTILLA FLAT**

Współorganizacja MDK "Szttygarówka".

25 wrzesień (piątek)

komora **STASZIC**

Wystawa **FRANCESCO VACCARONE**

Wystawa **TADEUSZA M.PRZYBYLSKIEGO**

godz. **19.00**

komora **WARSZAWA**

"Kolory Jazzu"

C.C.BAND - romantic fasion

GRAŻYNA AUGUŚCIK PROJECT (PL/USA)

26 wrzesień (sobota)

komora **STASZIC**

Wystawa **FRANCESCO VACCARONE**

Wystawa **TADEUSZA M.PRZYBYLSKIEGO**

godz. **19.00**

komora **WARSZAWA**

"De Profundis" widowisko multimedialne
w międzynarodowym wykonaniu (PL/FIN/USA)

muzyka: **MAREK STRYSZOWSKI**

rzeźba, scenografia: **STANISŁAW ANIOŁ**

scenariusz: **WIEŚŁAW SIEKIEFSKI**

27 wrzesień (niedziela)

komora **STASZIC**

Wystawa **FRANCESCO VACCARONE**

Wystawa **TADEUSZA M.PRZYBYLSKIEGO**

godz. **18.00**

komora **WARSZAWA**

jazzowe barwy Sycylii

MIMMO CAFIERO TRIANGLES (I)

Przy współpracy Wydziału Kultury Miasta Palermo.

GAZETA JAZZOWA - Numer 4

Wydanie: Kraków/Wieliczka, wrzesień 1998,

Nakład: 3.000 egz.,

ISSN 1527-4094

Redakcja wydania: Wiesław Siekierski

Z Gazetą okazjonalnie współpracują: Krystian Brodacki, Robert Buczek, Roman Kowal, Antoni Krupa,
Jan Poprawa, Sławomir Pstrong, Grzegorz Tusiewicz, Aranka Wróblewska

Wydawca: Polskie Stowarzyszenie Jazzowe Oddział w Krakowie; Prezes: Marek Stryszowski

Druk i łamanie: As - PRINT, Kraków, ul. Wielopole 6, tel. (012) 422-33-29